GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety. lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252

Sroda Wita
Czwartek Boże Ciało Ben.
Piątek Jolanty wd.

Dziś wschód słońca o godz. 3'15 zach 19·58
Jutro „ „ „ 3'15 „ 19·58
Dziś „ księżyca „ 20'24 „ 6·37

Nr. 69 | Wąbrzeźno, czwartek 16 czerwca 1927 r. | Rok VII

O „tłustość ducha“.

Wiedza liturgiczna, zarzuciwszy utarty podział roku kościelnego na trzy okresy, Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zielonych Świąt, Zielone Swięta słusznie zalicza do okresu wielkanocnego, który upływa w sobotę przed niedzielą Trójcy św. Rydwan roku kościelnego w niedzielę tę, opuściwszy rozbrzmiałe allelujowe odgłosy przestrzenie wielkanocne, wtacza się na spokojne i normalne tory „temporis per annum“. Będzie on nam teraz poprzez długi szereg niedziel i tygodni „zwyczajnych“, bez szczególnych podniet i bez wznioślejszych przeżyć świątecznych, towarzyszył wśród znoju i upalenia dni powszednich, wśród którego będziemy mieli sposobność okazać czynem, tym prostym zwyczajnym czynem, że posiew okresu wielkanocnego nie padł na serc naszych grunt opoczysty, lecz na ziemię dobrą, by przynieść plon stokrotny.

Ale właśnie o to idzie, żeby grunt serc naszych nie okazał się wyschniętym i spękanym od żaru. Ku temu potrzeba, żeby go ktoś ustawicznie zwilżał, żyzną skrapiał rosą, orzeźwiał życiodajnym deszczem, byśmy snadź nie ustali w drodze.

Jakby w poczuciu tej potrzeby liturgja nasza na sam początek tej drogi ustanawia obchód Bożego Ciała, czyli Najśw. Sakramentu, we wstępnem zaraz słowie w sposób wielce znamienny śpiewając o nim: „Qui se mandocantibus dat spiritus pinguedinum“. „Kto go spożywa, temu udziela tłustości ducha“.

Królewski to zaiste dar owa „spiritus pinguedo“! A tak bardzo potrzebny. Bo jałowiejemy straszliwie, stajemy się przeraźliwie trzeźwi, brak nam owego namaszczenia, które jest źródłem wewnętrznego spokoju i umiaru zewnętrznego. Nie potrafimy wystarczyć samym sobie, lecz wychodzimy wciąż poza siebie, szukając coraz to nowych i coraz to mocniejszych podniet, nie umiemy być sobą, nie znamy się na sztuce, którą Ewangelja określa nazwą „otrzymać duszę swoją“. Stąd też miałkie stają się umysły, sypkie i nizinne charaktery.

Bo nam brak „tłustości ducha“, którą daje Boże Ciało.

Będąc tajemnicą wiary, Boże Ciało „w niewolę podbija wszelki rozum pod posłuszeństwo Chrystusowe“ w zamian za słodki ten jasyr i za sacrificium intellectus obdarowując umysł takiem bogactwem i szerokością horyzontów poznawania, że sprawdza się słowo Apostoła o „wszelkich bogactwach zupełności wyrozumienia ku tajemnicy Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, w którym skryte są wszystkie skarby mądrości i umiejętności.“

W Bożem też Ciele mieszka wszystka zupełność bóstwa cieleśnie, kto tedy pożywa je, tej bóstwa zupełności uczestnikiem się stając, żywot w sobie boski mieć zaczyna, a mieć go będzie tem obficiej, im częściej gdyby można, na codzień — karmi się chlebem żywota. Żywot zaś boski niesie z sobą miłość, wesele, pokój, cierpliwość, dobrotliwość, dobroć, nieskwapliwość, cichość, wiarę, skromność, wstrzemięźliwość, czystość (Gal. 5, 22.) Oto tłustość ducha z Bożego Ciała.

Tantum ergo Sacramentum veneremur cernui!

O osiedlanie Niemców w Polsce.

Sprawa zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego nie posuwa się naprzód i utkwiła znów na martwym punkcie. Niemcy przy tej czysto handlowej sprawie chcieli koniecznie upiec swoją pieczeń polityczną. Więc podnoszone są ze strony niemieckiej, różne sprawy, a przedewszystkiem odzyskanie Pomorza G. Śląska i że trzeba przystąpić koniecznie do rewizji Trakt. Wersalsk. że pewnej kategorji Niemcom z Rzeszy należy przyznać prawo dowolnego osiedlania się w Polsce i t. p.

O odzyskaniu Pomorza, G. Śląska, jak i o rewizji granic w związku ze zmianą Traktatu Wersalskiego na razie ucichło. Złożyły się na to rozmaite okoliczności, przedewszystkiem przyczynił się do tego ten fakt, że Niemcy skutkiem odwrócenia się Anglji od nich ogromnie zmalały w opinji europejskiej, a buta ich znacznie zmiękła. Słowem: „stracili na kurażu“. Nie zupełnie jednak. I tak w prasie swej ciągle jeszcze wysuwają sprawę swobodnego osiedlania się Niemców z Rzeszy w Polsce. W tej mierze, ukazał się niedawno temu w berlińskiej centrowej „Germanji“ artykuł zasługujący na pewne rozpatrzenie. „Germania“ jest przecież głównym organem centrum niemieckiego kanclerzem Rzeszy jest zaś centrowiec Marx. — Wprawdzie przeważne wpływy w Niemczech ma obecnie znany hr. Westarp, wódz nacjonalistów niemieckich, ale bądź co bądź Marx jest zawsze kanclerzem. Otóż „Germania“, omawiając w obszernym artykule sprawę zawarcia traktatu handlowego z Polską, pisze między innemi tak:

„Niemcy kładą zasadniczą wagę na to, aby prawo osiedlania było uregulowane jako zasadnicza część traktatu handlowego, Niemcy nie mogą zrzekać się możliwości, aby pewna kategorja Niemców gospodarczo zatrudnionych, osiedliła się w Polsce i tej sprawy z traktatu handlowego nie wyłączą. — Chodzi tu o kupców, techników, monterów i t. p. Doświadczenie poucza, że nie ma celu dostarczać maszyn do Polski, jeżeli wykwalifikowani urzędnicy nie będą mogli w Polsce się osiedlić, którzyby byli zdolni złożyć maszyny, wyreparować je w razie potrzeby i dostarczyć w krótkim czasie ich części składowych“.

Tyle „Germania“. Z punktu widzenia handlowego jest to nierozumne. Toć znaną jest rzeczą, że Ameryka, Anglja i inne państwa dostarczają swe wytwory przemysłowo-handlowe innym krajom, a jednak ani Ameryce, ani Anglji nie śni się nawet, żeby dla swych obywateli domagać się prawa swobodnego osiedlania się w tych krajach, do których dostarczają swe wytwory. Toć np. amerykańska firma „Ford“ sprzedaje coraz więcej swe wyroby w Chinach, a jednak Fordem w Chinach kieruje — nie Amerykanin ale rodowity Chińczyk. Firmie tej chodzi o to, aby właśnie rodowici Chińczycy zapoznawali się z mechanizmem ich wytworów. Takich Chińczyków firma kształci u siebie, a po wykształceniu powierza im kierownictwo w ojczystym ich kraju.

Niemcy z doświadczenia wiedzą dobrze i o tem, że o ile znana niemiecka fabryka broni Kruppa, otrzymywała zamówienia na armaty w innych krajach, w Niemczech w firmie tej szkolono fachowców ekspertów, pochodzących z Chin Japonji. Bałkanów i t. p., a ci w Niemczech wyuczeni fachowcy uczyli wojska narodowe strzelania z armat niemieckich. A nawet bronią niemiecką, jak trafnie donosi „Dziennik Bydgoski“ biły powstańcze pułki polskie w Poznańskiem i na Pomorzu i na G. Śląsku niemiecki „Grenzschutz“. Obyło się po stronie polskiej bez niemieckich puszkarzy i artylerzystów.

A dalej cała niemal prasa polska drukuje się na niemieckich maszynach rotacyjnych i płaskich, a tekst składa się przeważnie z czcionek pochodzących z fabryk niemieckich. A jednak Polska obywa się bez niemieckich redaktorów zecerów, drukarzy, monterów i t. p., którzyby mieli prawo dowolnego osiedlania się w Polsce. Niemcy widzą dobrze jaką przeciwko nim bronią jest prasa polska, a jednak z całą gotowością dostarczają jej ze swych fabryk maszyn i czcionek.

Z tego wszystkiego Niemcy doskonale zdają sobie sprawę. A jeżeli mimo ta domagają się tak natarczywie prawa osiedlania się Niemców w Polsce i od tego uzależniają zawarcie traktatu handlowego, jest to znów niemiłosiernym wyzyskiem sprawy czysto handlowej dla celów politycznych.

Polska na takie żądanie niemieckie zgodzić się nie może. Znamy przecież wieczyście głodną i nigdy nienasyconą zaborczość niemiecką. Gdyby miano przyznać prawo dowolnego osiedlania się w Polsce choćby tylko pewnej kategorji Niemców, pochodzących z Rzeszy, w ślad za tem posunęliby swe żądania jeszcze dalej i gotowi zażądać powrotu do Polski dla wszystkich hakatystów i „ostmarkenvereinowców“, których powstanie wielkopolski wypędziło z Polski, a którzy za czasów niewoli nas tak okrutnie gnębili i prześladowali. Może jeszcze sam były „kronprinz“ wpadłby na tę myśl, żeby mu wolno było rezydować w zamku poznańskim.

U Niemców, przy ich bucie znanej, wszystko jest możliwem. Wobec Francji, której nienawidzą z całej duszy, są skromniejsi, przed Anglją mają respekt ale wobec Polski — zdaje im się — mogą sobie na wszystko pozwalać.

Doznają pod tym względem sromotnego zawodu i na pewno nie doczekają się takiego rządu w Polsce, któryby się zgodził na ich butne żądanie, które z handlowego punktu widzenia jest nonsensem, a jest nowym dowodem dążenia do wyzysku politycznego całej sprawy ze strony niemieckiej. Jest dalej dowodem że Niemcy nie chcą mieć dobrych stosunków z Polską. —

Jeżeli nie — to nie. Na ludzi upartych i złą wolę niema lekarstwa. Nie będą nam Niemcy dostarczali maszyn i swych wyrobów przemysłowych, dostaniemy je od innych narodów, jak z Ameryki, Anglji, Francji, Włoch i t. p. Przekonamy się z czasem, kto na tem najwięcej straci.

Pragniemy zawarcia traktatu handlowego, ale takiego, żebyśmy mieli pożytek z niego, nigdy jednak takiego, żebyśmy za cenę jego mieli narazić nasz honor narodowy.

Niemcy niechaj sobie to raz na zawsze spamiętają.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

Kierownictwo sprawami ministerstwa Spraw Zagranicznych w czasie nieobecności min. Zaleskiego w kraju objął prezes Rady Ministrów marszałek Piłsudski.

*

W poniedziałek odbyły się wybory na stanowisko burmistrza miasta Cieszyna, opróżnione przez śmieć Jana Micheydy. Wybrany został 29 głosami na 35 ks. poseł Londzin. 5 głosów padło na kndydata P. P. S. Macheja i 1 na ks, posła Brzózkę.

*

Uroczystość wręczenia biretu kardynalskiego ks. Prymasowi Hlondowi przez Prezydenta Rzeczypospolitej, odbędzie się między 1 a 8 lipca.

Papież mianował Msg. Gallori di Vignal ablegatem apostolskim, który wręczy beret kardynalski kardynałowi Hlondowi.

*

„Dziennik Ustaw“ Nr. 50 ogłasza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 1 czerwca 1927 r. które podwyższa o 10 proc. zaopatrzenie inwalidów wojennych i ich rodzin, oraz zaopatrzenie rodzin po poległych, zmarłych lub zaginionych, których śmierć względnie zaginięcia pozostaje w związku przyczynowem ze służbą wojskową.

*

W ub. niedzielę odbyło się w Skierniewicach uroczyste poświęcenie domu sejmikowego

w którym znajdzie pomieszczenie 10 miejscowych urzędów oraz 7 stowarzyszeń społecznych.

Na uroczystość poświęcenia przybyli P. Prezydent Rzeczypospolitej, w towarzystwie adjutantów, ministrowie Składkowski, Kwiatkowski i Niezabytowski, przedstawiciele wojskowości i miejscowego społeczeństwa.

*

W niedzielę, dn. 12 bm. J. E. Ks. Nominat Dr. Stanisław Rospond otrzymał sakrę biskupią z rąk J. E. Księcia Metropolity Sapiehy w Katedrze na Wawelu.

*

W piątek odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tem rozważano plan aprowizacyjny państwa na nadchodzący rok gospodarczy. Według zebranych przez nas informacyj, istotą tego planu ma być wprowadzenie daleko idących ograniczeń wywozowych. Wywóz zboża będzie dozwolony tylko po pozostawieniu w kraju niezbędnych ilości zboża dla konsumcji krajowej i na zasiewy.

*

W ub. sobotę z rana przybyła tu eskadra angielskiej floty, złożona z 4 łodzi podwodnych i jednego transportowca wojennego. Na powitanie eskadry angielskiej wyjechał na okręcie Rzeczypospolitej Polskiej „Jaskółka“ przedstawiciel dowództwa floty polskiej, witając gości angielskich w imieniu dowódcy floty.

*

Ze sfer finansowych zapewniają, że spadek akcji Banku Polskiego jest bezspornym skutkiem najsprzeczniejszych pogłosek, rozsiewanych na tle rokowań pożyczkowych. Rząd nie informuje opinji publicznej, która pada ofiarą plotek.

*

Na chwilę przed zgonem poseł Wojkow odzyskawszy przytomność zwrócił się do obecnego w pokoju sypialnym sekretarza poselstwa: „Zniszczcie na Boga papiery, które są w ubraniu“ — Radi Boha unicztožtie eti bumagi. — Papiery oraz klucze znajdujące się przy umierającym zabrał w myśl polecenia sekretarz poselstwa. — Niewiadomo oczywiście, jaka była treść tych dokumentów, na których zniszczeniu tak zależało ofierze zamachu.

*

Lot Chamberlina do Wiednia został odłożony na kilka dni. Wskutek tego ulegnie zwłoce cała podróż, której ostatnim etapem miała być Warszawa. Chamberlin wyjechał na kilkadniowy wypoczynek.

*

„N. Freie Presse“ donosi z Berlina, że w kołach parlamentarnych obiega znów pogłoska, że prezydent Rzeszy Hindenburg zamierza w dniu 20. 10. br. tj. w 80 rocznicę swoich urodzin ustąpić ze stanowiska prezydenta.

*

Według pogłosek prasowych rząd włoski wyraził w zasadzie zgodę na oddanie pod dyskusję najbliższej sesji Rady Ligi Narodów konfliktu albańsko-jugosłowiańskiego pod warunkiem jednak, iż nie będzie przy tej sposobności poruszany układ włosko-albański w Tiranie obchodzący jedynie kontrahentów.

*

Lindbergh przybył do Ameryki.

New Jork, 11. VI. (Radjo) W piątek przybył tu na parostatku „Maniplis“ lotnik Lindbergh. Do portu wprowadziły okręt 4 torpedowce a 200 samolotów towarzyszyło okrętowi. Przybyły okręt powitany został niemilknącem świętem wyrazu całego miasta. Pierwszą osobą, którą powitał Lindbergh to była matka jego. W powitaniu wziął udział cały rząd Stanów oraz niezliczone tłumy. Pewne towarzystwo lotnicze wyznaczyło Lindberghowi roczną pensję w kwocie 100.000 dolarów.

Zabójca posła Wojkowa staje dziś przed sądem doraźnym.

Grozi mu kara śmierci o ile sprawa nie zostanie przekazana sądowi zwykłemu.

Dziś w środę o godz. 10 z rana sala Nr. 1 sądu okręgowego przy ul. Miodowej Nr. 15 zgromadziła licznie przedstawicieli władz administracyjnych i wojskowych. Rozpocznie się pierwszy akt wymiaru kary nad zabójcą posła sowieckiego w Polsce — Piotra Wojkowa, nad 19 letnim Borysem Kowerdą, b. uczniem gimnazjum rosyjskiego w Wilnie.

Po nadzwyczaj szybkiem przeprowadzeniu dochodzenia wstępnego urząd prokuratorski uznał za możliwe skierować sprawę do sądu doraźnego. Opierano się na brzmieniu art. 1 ustawy o sądach doraźnych oraz na Rozporządzeniu Rady Ministrów z 1926 r., wychodząc z założenia, że poseł sowiecki, akredytowany przy rządzie polskim, podpada pod pojęcie funkcjonarjusza publicznego, za którego zabójstwo w myśl tegoż rozporządzenia grozi sąd doraźny.

Czy ta interpretacja pojęcia „funkcjonarjusz publiczny“ jest zgodna z naszemi przepisami prawnemi, z wyrokami sądu najwyższego, komentującemi ustawę o sądach doraźnych, oraz z zasadami prawa międzynarodowego, rozstrzygnie sąd doraźny.

Skład sądu stanowią: wiceprezes Jan Gumiński oraz sędziowie Skawiński i Rybaczewski. Oskarżycielem publicznym będzie prokurator sądu apelacyjnego Kazimierz Rudnicki; obronę wnoszą adwokaci: Paweł Andrejew z Wilna oraz Mieczysław Ettinger (syn) i Franciszek Paschalski z Warszawy.

Obrona wniosła wczoraj podanie o powołanie do rozpraw 6-ciu świadków odwodowych, t. j. Irenę Kowerdównę (siostrę oskarżonego,) Piotra Majdaczewskiego, Dymitra Herasimowa, Bazylego Iwženkę i Józefa Dziczkowskiego — z Wilna, oraz Lidję Switiczową z Warszawy na okoliczność, że Kowerda był Rosjaninem, głęboko odczuwającym krzywdy swej ojczyzny, że był nastrojony antybolszewicko, że był głęboko religijny, co wobec znanych prześladowań religijnych w Sowdepji tem głębiej odczuwał.

Sąd prawdopodobnie zarządził telegraficznie sprowadzenie tych świadków z Wilna.

Jak wiadomo, ustawa o sądach doraźnych przewiduje karę śmierci w tych wypadkach, w których przestępstwa są zagrożone ciężkiem więzieniem w naszym kodeksie karnym.

Tylko gdy zachodzą nader ważne okoliczności łagodzące, sąd władny będzie karę śmierci złagodzić na karę bezterminowego ciężkiego więzienia.

A więc Kowerdzie, który jest oskarżony z art. 423 k. k. (ciężkie więzienie od 8 do 15 lat) w sądzie doraźnym grozi zasadniczo kara śmierci lub dożywotnie ciężkie więzienie.

W razie jednak, gdyby sąd doraźny przekazał sprawę jego na drogę postępowania zwykłego czego napewno obrońcy jego domagać się będą i co nie jest bez szans urzeczywistnienia, wobec dość rozciągłej interpretacji pojęcia „funkcjonarjusz publiczny“, wówczas sąd zwykły ma prawo stosować art. 53 i 53a o okolicznościach łagodzących w myśl ogólnych zasad kodeksu karnego.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 15 czerwca 1927 r.

— **Od 15 do 25 bm. przyjmują listowi przedpłatę na Głos na III kwartał 505 zł. przez pocztę, na miesiąc. Prosimy korzystać z tego udogodnienia i wręczyć listowemu tę kwotę w tym czasie, gdyż zapewnia się w ten sposób nieprzerwanie dostarczenia „Głosu“.**

— **Egzaminy wstępne do kl. I Szkoły Wydziałowej**, odbędą się dnia 30 czerwca, do klas wyższych 1 lipca br.

Zgłaszający winni przynieść: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy 3) ostatnie świadectwo szkolne.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie kierownik szkoły od godz. 9—1 do dnia 28 czerwca, (prócz niedziel i świąt.)

Kierownik

— **Zguba.** W ub. niedzielę zgubiono w drodze z kościoła do ul. Wolności pieniądze. Ponieważ pieniądze te należą do starszej osoby będącej w wielkiej biedzie, uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie tychże w adm. „Głosu Wąbrzeskiego“ lub u ks. proboszcza.

— **Kradzież stadnika na stacji kolejowej.** W ub. poniedziałek załadowano na głównym dworcu wagon bydła rogatego w liczbie 12-tu. Dwie godziny po nadaniu wagonu, wyprowadził sobie pewien handlarz Bronisław M. jednego stadnika. Krótko potem zauważono brak takowego i natychmiast wszczęto dochodzenia; przy pomocy policji państwowej w krótkim czasie znaleziono łup w stajni oberżysty p. Żdziebły.

Po spisaniu protokółu wypuszczono winowajcę na wolność a stadnika oddano poszkodowanej kolei napowrót. Prawdopodobnie niezadługo p. M. amator cudzej własności będzie odpowiadał przed sądem za swój karygodny czyn. Całe śledztwo trwało zaledwie dwie godziny. Cześć naszej policji. (Red.)

— † **Pogrzeb ś. p. Joanny z Sasów Białeckiej**, odbył się w ub. czwartek przy bardzo licznym udziale krewnych, znajomych i przyjaciół Eksportę zwłok z domu żałoby prowadził ks. prob. Zakryś w asyście ks. ks. wikarych Mówińskiego i Gdańca oraz kleryka Edmunda Białeckiego. Po wigiljach mszy św. wyprowadzono ciało zmarłej na cmentarz. Matki różańca kroczyły przed trumną z świecami. Zauważono całą masę wieńców, co świadczy, że zmarła była bardzo lubianą w naszem mieście. Rodzinie zmarłej przesyłamy na tej drodze najgłębsze współczucie.

— **Koncert w ogrodzie „Strzelnicy“** Codziennie odbywać będzie się w ogrodzie „Strzelnicy“ koncert wykonany przez damską orkiestrę dętą składającą się z 10 osób. Bufet zaopatrzony w wszelkie chłodniki i przysmaki. Patrz ogłoszenie.

— **Urząd Skarbowy donosi nam**: Płatnikom podatku obrotowego przypomina się, że 15 czerwca 1927 r. upływa termin płatności drugie raty podatku obrotowego za rok 1926 wynikającej z różnicy pomiędzy kwotą wymierzoną, a ustawowemi zaliczkami.

Zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

W interesie samych płatników leży terminowe uiszczenie należności w powyższym terminie, celem uniknięcia większych kosztów spowodowanych egzekucją.

Naczelnik Urzędu.

— **Niezwykły okaz żyta.** Do redakcji naszego pisma przyniósł nam p. Portalski z wybudowania niezwykły okaz żyta 2.20 mtr. Ciekawi mogą okaz zobaczyć w naszej redakcji. Jak z tego wynika zbiory tegoroczne zapowiadają się bardzo dobrze. — Oby tak było.

— **Urząd Stanu Cywilnego. Urodzenia**: 1. Kazimierz Henryk Kujawa ur. 3. 5. 1927 r. 2. Stanisław, Józef Kanigowski ur. 29. 4. 1927 r. 3. Stanisław Przybylski ur. 8. 5. 1927 r. 4. Zofja, Kazimiera Zarębska ur. 14. 5. 27 r. 5. Kazimierz Alfons Krajczewski ur. 12. 5. 27 r. 6. Janina Śliwińska ur. 16. 5. 27 r. 7. Zofja Dełęgowska ur. 15. 5. 27 r. 8. Henryk Tadeusz Danes ur. 17. 5. 27 r. 9. Stefanja, Helena Klinikowska ur. 20. 5. 27 r. 10. Zdzisław, Wiktor Machiewicz (nieślubne) ur. 19. 5. 27 r. 11. Czesław Kocz ur. 20. 5. 27 r. 12. Stanisław Brzoskiewicz ur. 11. 5. 27 r. 13. Alfons, Wacław Ernst ur. 19. 5. 27 r. 14. Herbert Richard Hohlweg ur. 24. 5. 27 r. 15. Józef Lemanowicz ur. 26. 5. 27 r. 16. Henryk Edmund Jakubowski ur. 26. 5. 27 r. 17. Henryk, Zygfryd Grabowski ur. 26. 5. 27 r. 18. Kazimierz Krużyński ur. 28. 5. 27 r. 19. Henryk Śliwiński ur. 28. 5. 27 r. 20. Michalina, Teresa Soszyńska ur. 29. 5. 27 r. 21. Edmund Pawłowski ur. 28. 5. 27 r.

Śluby: 1. wdowiec Józef Masłowski, robotnik z panną Abramowską Marją zawarli ślub cywilny dnia 13. 5. 27 r. 2. stolarz Bronisław Machiewicz kawaler z panną Juljanną Gardzielewską, zawarli ślub cywilny dn. 25. 5. 27 r.

Śmierci: Katarzyna Stroińska z d. Stawska lat 78 zmarła dn. 2. 5. 27 r. 2. Mirosław Buler miesiąc jeden zmarł dn. 30. 4. 27 r. 3. Stefanja Gardzielewska 5 miesięcy zmarła 30. 4. 27 r. 4. Zuzanna Kuligowska z d. Zander lat 81 zmarła 6. 5. 27 r. 5. Marja Walentyna Ciesielska lat 26 zmarła 13. 5. 27 r. 6. Katarzyna Orgacka z d. Michalska lat 48 zmarła 14. 5. 27 r. 7. Bernard Kozłowski 9 miesięcy zmarł 15. 5. 27 r. 8. Gertruda Olszewska lat 13 zmarła 16. 5. 27 r. 9. Ida Koehler zd. Hagenau lat 72 zmarła 20. 5. 27 r. 10. Anna Falarska owdowiała Żurawska z domu Żurawska lat 86 zmarła 20. 5. 27 r. 11. Józefa Stachowska, krawczka lat 47 zmarła 20. 5. 27 r. 12. wdowa Helena Brodzka zd. Rogali lat 76 zmarła 22. 5. 27 r. 13. Rumin Katzper 1 miesiąc 7 dni zmarł 21. 5. 27 r. 14. Tadeusz Kolasa stary 1 miesiąc zmarł 22. 5. 27 r. 15. Lewandowski Jan robotnik lat 81 zmarł 28. 5. 27 r. 16. Jan Kotlewski szewc lat 43 zmarł 27. 5. 27 r. 17. Józef Lemanowicz 1 dzień zmarł 28. 5. 27 r. 18. Rozalja Łukowska lat 89 zmarła 30. 5. 27 r. 19. Marjanna Jaranowska lat 20 zmarła 28. 5. 27 r. 20. Jakób Boesler, rolnik lat 77 zmarł 28. 5. 27 r. 21. Walerja Wilczewska służąca lat 29 zmarła 30. 5. 27 r. 22. Leon Burszewski 4 lata zmarł 29. 5. 27 r. 23. Józef Klinikowski lat 9 i pół zmarł 31. 5. 27 r.

— **Cyrk „Ekspress“ w Wąbrzeźnie.** Pierwszy występ pierwszego wielkopolskiego cyrku W. Muszyńskiego zgromadził w dniu wczorajszym bardzo liczną publiczność, która nie pożałowała przybycia. Podziwiać było można wspaniałą tresurę koni i zwierząt p. dyr. Muszyńskiego oraz występy artystek i artystów, przechodzące przeciętną miarę tego rodzaju popisów wiele humoru i śmiechu wywołali dwaj akrobaci komiczni Bercio i Feliksjo, p. Šeli bardzo świetnie wykonała ewolucje w duecie telegraficznym Imponującym był p. Brudzewski jako atleta i gladjator rzymski dźwigający jednocześnie 195 kg. w rękach i 75 kg. w zębach, lub wsparty na słoniach i stopach bez ciężaru plus 6 ludzi. Piękne również były występy dwóch tancerek oraz wesołe urozmaicenia, a przeważnie w podróży naokoło świata wywołała salwy śmiechu.

Czytelnikom naszym gorąco polecamy cyrk „Ekspress“ i radzimy każdemu.

— **Jubileuszowe zebranie „Sokoła“.** W czwartek 2 bm. z okazji 60-cio lecia istnienia „Sokoła“ Macierz—Lwów, odbyło się w sali p. Szymańskiego uroczyste zebranie. O godz. 8 i pół prezes p. Czerwiński zagaił zebranie i przywitał obecnych pp. burmistrza Schwarza, p. Grajewskiego, ks. proboszcza Łowickiego, duchowieństwo wąbrzeskie i wszystkich innych zebranych. Ubolewał jednakże, że tak mało z starszego Obywatelstwa przybyło na tak uroczyste zebranie,

„Szkoła Wydziałowa" będzie istniała nadal.

— Zebranie. — Założenie opieki szkolnej. — Zarząd. — Sprawa zamknięcia „Szkoły Wydziałowej". — Pomoc rodziców i magistratu. — Dyskusja.

W ub. niedzielę odbyło się zebranie rodzicielskie uczenic Szkoły Wydziałowej, które zagaił około godz. pół do pierwszej kierownik szkoły p. Tarnowicz, witając inspektora szkolnego p. Reiskiego, burmistrza p. Schwarza oraz wszystkich zebranych.

Na samym początku zaznaczył p. kierownik, że dzisiejsze zebranie jest bardzo ważne i dziękuje rodzicom za tak liczne przybycie. Na samprzód proponuje, aby przy szkole założono tak jak w innych miastach Towarzystwo opieki szkolnej, wskazując na cele i korzyści takiego towarzystwa. Na wniosek jednego z członków zebrania, uchwalono założyć opiekę szkolną przez podniesienie ręki. Przystąpiono zaraz do wyboru zarządu. Wytłumaczono zebranym, że z urzędu prezesem jest zawsze kierownik szkoły, na zast. przewodniczącego wybrano jednogłośnie burmistrza p. Schwarza, sekretarzem nauczycielkę p. Dembską, skarbnikiem p. Koleckiego, jako ławników pp. Deręgowskiego, Rujnera i Góralskiego. Jako składkę miesięczną uchwalono 30 gr. Najważniejszem zadaniem opieki rodzicielskiej, objaśnił kierownik p. Tarnowicz, jest rozwiązanie bardzo ważnej kwestji i to utrwalenie bytu szkole wydziałowej, której dalsze istnienie jest bardzo narażone, zaznaczył dalej, że Magistrat nie mógł w swym budżecie większej subwencji uchwalić. Dalej wykazał p. kierownik, że do szkoły uczęszcza 191 uczenic i to 152 z miasta, reszta 39 z okolicy. Następnie p. kierownik szkoły przedstawił wynik konferencji z p. kuratorem szkolnym w sprawie istnienia szkoły. P. kurator oświadczył, że szkoła będzie mogła dalej istnieć pod tym warunkiem, że miasto i rodzice opłacą potrzeby szkoły, o ile jednak to nie nastąpi, szkoła będzie musiała być zamknięta i zostanie przemienioną na powszechna publiczną. Następnie p. burmistrz wytłumaczył, jakie straty mogą ponieść rodzice przez zamknięcie szkoły. Również p. burmistrz wyjaśnia, że Magistrat nietylko opłaca 1/3 poborów miesięczne lecz i ponosi inne poważniejsze wydatki jak za opał, światło, wodę, remont gmachu i t. d. W budżecie miejskim wyznaczona została na powyższy cel suma 12.000 zł, lecz ta suma jest niewystarczająca i apeluje do zebranych rodziców, aby w ich własnym interesie, pewien ciężar przejęli na swe barki. Pan burmistrz zwrócił się z apelem, aby obywatelstwo dopomogło istnieniu tak ważnej placówki oświatowo-kulturanej. Potem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. Kolecka, Rujner, Kołecki, Góralski, Gantkowski i inni. Rodzice zobowiązali się szkole dopomódz.

Na wniosek p. Rujnera uczenice otrzymają deklaracje, a rodzice sami się opodatkują; o ile jednak ta suma nie wystarczy będzie procentowo podwyższona. Następnie zabrał głos p. inspektor szkolny, który bardzo jasno wytłumaczył ewt. skutki zamknięcia szkoły oraz odpowiedział na stawiane w dyskusji pytania. Po załatwieniu jeszcze kilku drobniejszych spraw zakończono zebranie około godziny drugiej.

Następnie wygłosili druhowie kilka deklamacji, za co im podziękowano oklaskami. Potem zabrał głos znany na gruncie wąbrzeskim kaznodzieja mówca ks. proboszcz Łowicki z Niedźwiedzia. W podniosłych i jędrnych słowach przeszedł całą historję sokolstwa polskiego aż do czasów dzisiejszych. Po wykładzie odśpiewano Rotę.

W dyskusji zabierali głos: p. radca Deręgowski, który wzywał druhów do wytrwania w powziętych dażeniach i oddania się z całych sił idei sokolej, p. Rujner senjor ubolewa, że pomimo zaproszenia tak mało obywatelstwa przybyło na zebranie, omówił trudności jakie towarzystwo przeżywało przy założeniu Sokoła i tylko dzięki poparciu starszego obywatelstwa rozwijało się pomyślnie, p. Grajewski omówił historję założenie Sokoła wąbrzeskiego. Nakoniec zabrał głos ks. proboszcz Zakryś, p. burmistrz Schwarz, i ks. Łowiecki. Drh. prezes nawoływał drużynę ćwiczącą, aby regularnie przychodziła na ćwiczenia, gdyż zlot się zbliża, a Wąbrzeźno jak inne gniazda będą musiały zdać egzamin z całorocznej pracy. Zebranie uroczystościowe zakończono pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy."

— Dębowałąka. (Wykrycie sprawcy kradzieży po kilku latach) W r. 1923 dokonano kradzieży jednej ręcznej maszyny do wiercenia na szkodę p. Stanisława Rasmusa w Jarantowicach. W toku dochodzeń policyjnych ustalono że sprawcą kradzieży był Niemiec niejaki P. R. z Wielkiego Pułkowa, któremu skradziono maszynę przed kilku dniami odebrano i zwrócono prawnemu właścicielowi.

— Jabłonowo. (Śmierć w skutek nieostróżności.) Rozalja Laubowa, żona gospodarza z Skarlina pow. lubawski chciała Zielone Swiątki spędzić u swych dzieci zamieszkałych w Jabłonowie. W drugie święto zwiedziła cmentarz katolicki, który leży tuż obok toru kolejowego. W drodze powrotnej szła Laubowa z znajomą swoją p. Siemianowską obok toru. Nagle zbliżył się pociąg osobowy jadący z Książek do Jabłonowa. Mimo wielkiego łoskotu jadącego pociągu nie zauważyła nadchodzące niebezpieczeństwo.

Przy moście fortyfikacyjnym Jabłonowo-Zamek została Laubowa uderzona cylindrem parowozu, spadając z około 20 mtr. wysokiego nasypu, ponosząc wskutek rozbicia czaszki śmierć na miejscu. Siemianowska, która szła w odległości 6 kroków przed Laubową zdążyła zboczyć ś. p. nieszczęśliwa ofiara liczyła lat 59.

— Pelplin. Przed kilku dniami zgłosił się do hotelu p. Zawadzkiego, jakiś nieznajomy z prośbą o udzielenie mu pokoju. Gdy po dłuższym czasie nieznajomy nie wychodził z pokoju, zaś dochodziły głuche jęki, wtargnięto tam i zastano go leżącego na łóżku i broczącego krwią. Usiłował on popełnić samobójstwo, strzelając do siebie w okolicę serca, zranił się jednak tylko ciężko, poczem broń odmówiła posłuszeństwa. Przybyłej policji nieznajomy który przedtem spalił wszystkie swoje papiery, podał, że nazywa się Tadeusz Łukasiewicz, lat 27 i pochodzi ze Stanisławowa. Jako powód samobójstwa podał brak pracy i próżne wysiłki za otrzymaniem jakiej posady. Stan denata jest bardzo groźny.

— Pruszcz. (Gdy rodzice nie otaczają opieką swych dzieci.) Pociąg pospieszny, zdążający z Bydgoszczy do Gdańska. przejechał w pobliżu stacji Pruszcz 4 letnie dziecko. Maszynista widząc z daleka bawiące się na torze dziecko, usiłował zahamować pociąg, co mu się jednakże wobec znacznej szybkości pociągu nie udało. Koła obcięły dziecku głowę. Wypadek wydarzył się w oczach używających w polu wywczasów rodziców ofiary.

— Poznań. Szajka handlarzy żywem towarem.) Władze policyjne wpadły na trop dobrze zorganizowanej i szeroko rozgałęzionej szajki handlarzy żywym towarem. Handlarze łapali przy pomocy podstępów młode dziewczęta i chłopców i wywozili ich zagranicę, do różnych krajów. Szajka w Wielkopolsce pozostawała w kontakcie z podobnemi bandami w Gdańsku i Hamburgu. Przeprowadzono już aresztowania. Szczegóły prowadzonego energicznie śledztwa dąot nieznane.

— Kunów. (Właściciel podpalił stodołę z żołnierzami). Okropne szczegóły zbrodni w Kunowie dopiero teraz wychodzą na jaw. Dochodzenia policyjne wykazały, że podpalenia stodoły w której żywcem spłonęło 4 żołnierzy 56 pp. dokonał właściciel folwarku 65-letni Jan Klupczyński, a oto w celu uzyskania premji ubezpieczeniowej.

Stodoła była zupełnie stara, zmurszałe mury, ledwie że mogły utrzymać dziurawy dach słomiany. Właściciel więc korzystając z tego, że w stodole umieszczone zostało wojsko, podpalił, myśląc, że będzie mógł zwalić winę pożaru na biednych żołnierzy.

Z myślą „pieniężenia" w ten sposób stodoły nosił się Klupczyński od dawna. — Swiadczy o tem to, że w kwietniu br. podwyższył ubezpieczenie stodoły z 28 tysięcy zł. na 48 tysięcy zł. Tymczasem na inne budynki i żywy inwentarz nie podwyższył ubezpieczenia.

— Pszczyna. (Małpi proces). Przed sądem ławniczym w Pszczynie odbył t. zw. „małpi proces", mianowicie kierownik szkoły p. Dendowicz zaskarżył ogrodnika Paszka z Rudentowic o zbrodnię oszczerstwa, ponieważ tenże rozgłaszał, jakoby Dendowicz wykładał w szkole teorję Darwina. Rozprawa trwała 4 godziny. Sąd skazał p. Paszka na 100 zł. grzywny za rozgłaszanie plotek. W ten sposób zakończył się t. zw. „małpi proces", którego powodem były plotki niesumiennych ludzi.

— Lwów. (Morderca księdza kapelana Ideca, ks. Kopacz rzucił się pod pociąg.) Donoszą, iż w nocy dnia 4 bm. popełnił samobójstwo ks. Andrzej Kopacz, który swego czasu zamordował w klasztorze siekierą, ks. kapelana Ideca, dziekana wojskowego z Lublina. Morderca który od stycznia roku ubiegłego przebywał w zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie, nocy ubiegłej wydostał się z zakładu i rzuciwszy się pod koła przejeżdżającego pociągu, na miejscu zakończył życie.

Ruch towarzystw.

— WĄBRZEŹNO. Baczność członkowie Stow. Kat. Młodzieży Męskiej. Z okazji procesji Bożego Ciała, zbiórka wszystkich członków pożądana. O godz. 10.15 zbierają się wszyscy członkowie przed domem drh. prezesa ul. Mickiewicza 11. Udział wszystkich konieczny. Usprawiedliwienia przyjmuje przedtem ks. patron i Zarząd.

= Wąbrzeźno. Baczność Bractwo Strzeleckie. Z okazji uroczystej procesji Bożego Ciała w czwartek bieże Bractwo Strzeleckie udział.

Zbiórka członków o godz. 10-ej przed domem prezesa skąd wspólny wymarsz do kościoła. Gremjalne wzięcie udziału niezbędne.

Zarząd

— Wąbrzeźno. Zebranie Towarzystwa Bartniczego na Wąbrzeźno i okolicę odbędzie się w niedzielę dnia 19 czerwca 1927 r. w lokalu p. Klimka o godz. 3-ciej po południu na które członków i sympatyków jaknajuprzejmiej zaprasza,

ZARZĄD

— WĄBRZEŹNO. ROZKAZ Baczność Sokoli! Celem zlustrowania drużyn ćwiczących ze względu na odbyć się mający Zlot Okręgowy, zarządzam zbiórkę drużyn ćwiczących t. j. żeńskiej i męskiej na środę dn. 15 czerwca br. punktuainie o godz 8,30 wieczorem w hali gimn. sokoły żeńskiej. Obecność wszystkich drużyn obowiązkowa.

Czołem! Czerwiński, prezes.

— WĄBRZEŹNO. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się lekcja śpiewu „Lutni" w sali p. Klimka.

Komplet członków konieczny Dyrygent.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 13. VI. 1927.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto	51,00—52,00
Pszenica	53,00—56,00
Jęczmień zw.	43.00 —45,00
Owies.	42,50—43,50
Mąka żytnia 70% z work. stan.	—73,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—74,50
Mąka pszenna 65% z work.	81.50—84,50
Otręby żytnie	35,00—36,00
Otręby pszenne	—31,50
Wyka latowa	32,00—34,00
Peluszka	31,00—33,00
Łubin niebieski	22,50—24,00
Łubin żółty	23,50—25,00

Usposobienie spokojne

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (Bolesław Szczuka) Wąbrzeźno - Pomorze ulica Mickiewicza. Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka Wąbrzeźno

Za dział ogłoszeń redakcja nie odp wiada.

Apel do rolników w czwartym okręgu wyborczym

W niedzielę, dnia 19 czerwca 1937 odbędą się wybory do Sejmiku Powiatowego w gminach należących do wójtostwa Konstancjewo, Podzamek golubski, Lipnica, Wielkie Radowiska. Wszyscy rolnicy w zrozumieniu własnego interesu winni solidarnie oddać swe głosy **na listę Nr. 3** na czele której stoi znany i powszechnie ceniony rolnik **Wrzesiński z Lipnicy**, który dotychczasową swą pracę w samorządzie udowodnił że potrafi bronić interesów swych wyborców.

Komitet wyborczy, Listy Nr. 3.

Zebranie przedwyborcze

We czwartek dnia 16 bm. o godzinie 4-ej po południu (po nieszporach) odbędą się zebrania przedwyborcze **w Łobdowie i Lipnicy W piątek** zaś odbędą się o godzinie 6 (po nieszporach) zebranie **w Kurkocinie i Wielkich Radowiskach** (oberża Karskiego i Neumanna.

Komitet wyborczy Listy Nr. 3.

Żądajcie i pijcie
tylko
PIWO OKOCIMSKIE
ŚWIATOWEJ SŁAWY

†

Dnia 14 czerwca 1927 r. o godz. 7,30 przed poł. zasnęła w Bogu po ciężkiej chorobie opatrzona dwukrotnie Sakramentami św. moja kochana teściowa, nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matka, siostra i babcia śp.

Marja z Starostów Wejrowska

o czem donoszą ciężko strapieni

Zięć z dziećmi i rodziną

Wąbrzeźno, Bydgoszcz, Działdowo, Rzeczkowo, Starogard.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 8,30 przed poł. z domu żałoby Targwa 7.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojej nieodżałowanej żonie i matce, a w szczególności Przewielebnemu ks. prob. Łowickiemu, p. koledze Pozorskiemu, Szan. Delegacji Nauczycielstwa szkoły powszechnej i wydziałowej z Lidzbarka, p. Zienkiewiczowej, nauczycielce z Wąbrzeźna, pp. Polkowskiemu, p. Tesławskiej i obywatelom gminy Niedźwiedzia z p. Szczechem i p. Kerschkem na czele składa na tej drodze najserdeczniejsze staropolskie

„Bóg zapłać"

Wojciech Śpiewak
z dziećmi i bliższą rodziną

---

3 piętrowy

spichlerz

z 4 pokojowem mieszk. jest od zaraz do wydzierżawienia.

Landw. Grosshandelgesellschaft Oddział Wąbrzeźno



PROTOS odkurzacz

żelazka do prasowania, garnki do gotowania, elektryczne poduszki regul., aparat do suszenia włosów

J. & E. Eisenack, Wąbrzeźno — Golub

Urzędowe wiadomości miasta Wąbrzeźna

Obwieszczenie.

Magistrat na posiedzeniu dniuw 10 czerwca 1927 r. uchwalił na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31. VIII. 1926 r. (Dz. U. R. P. nr. 91 poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku poniżej wyszczególnione ceny:

1. Za 1 chleb z mąki 65—70 % wymiału w wadze $1\frac{1}{2}$ kg. . . . . zł 1,10
2. Za 1 bułkę z mąki pszennej 50% w wadze od 45—50 gr. (z tem, że 20 bułek ważyć powinno 1 kg.) . . . . zł 0,05
3. Za mięso wołowe z kością (wedle jakości) za $\frac{1}{2}$ kg. od . . . . zł 1,00 do 1,30
4. Za mięso wołowe bez kości (wedle jakości) za $\frac{1}{2}$ kg. od . . . . zł 1,40 do 1,60
5. Za mięso wieprzowe (wedle jakości) za $\frac{1}{2}$ kg. od . . . . zł 1,50 do 1,60
6. Za okrasę za $\frac{1}{2}$ kg. . . . . zł 1,80
7. Za słoninę wędzoną za $\frac{1}{2}$ kg. . . . . zł 2,00
8. Za smalec wieprzowy za $\frac{1}{2}$ kg. . . . zł 2,60
9. Za cielęcinę (wedle jakości) za $\frac{1}{2}$ kg. od zł. . . . . 0,90 do 120
10. Za skopowinę za $\frac{1}{2}$ kg. . . . . zł 1,20
11. Za kiełbasę zwykłą (czosnkówkę) za $\frac{1}{2}$ kg. . . . . zł 1,40
12. za wątrobiankę zwykłą za $\frac{1}{2}$ kg. . zł 1,40
13. za wątrobiankę lepszą za $\frac{1}{2}$ 1 40 do 1,90
14. za kiełbasę z krwi za $\frac{1}{2}$ kg. . . . zł 140

Powyższe ceny obowiązują od dnia następnego po publicznem wywieszeniu w miejscowych gablotkach tj. od poniedziałku dnia 13 czerwca 1927 r. i są cenami maksymalnemi, to znaczy, że nie wolno ich przekraczać. Niższe ceny są dopuszczalne i pożądane.

Ceny i wagi obowiązują wszystkie miejsca sprzedaży na terenie miasta Wąbrzeźna i powinny być wywieszone w wszystkich miejscach sprzedaży

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych oraz winni podawania artykułów żywnościowych w wadze niższej od naznaczonej ulegną na podstawie art. 4 rozp. Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku — karze aresztu do 14 dni lub grzywnie do 10.000 zł. o ile dany czyn nie ulegnie surowszemu ukaraniu w myśl innych przepisów karnych.

Wzywa się ludność miejscową, aby wyższych cen, jak ustalone, nie płaciła, a tych którzy żądają lub pobierają wyższe ceny za chleb, bułki, mięso i jego przetwory, lub tych, którzy nie dochowują wyznaczonej wagi chleba i bułek, donosiła do tut. Urzedu Policyjnego (Ratusz pokój 3—4) w godzinach urzędowania.

Wąbrzeźno, dnia 11 czerwca 1927 r.
L. dz. 4203/27. II. B.

SPROSTOWANIE: Ponieważ w obwieszczeniu w nr. 68 „Głosu Wąbrzeskiego" z dnia 14 bm. zaszły błędy odnośnie do cen wyznaczonych, obecnie obowiązują ceny wyżej wypisane.

Magistrat
(—) Schwarz, burmistrz

Ford Najnowszy model

Rocznik **1927**

KARETKI i OTWARTE WOZY

na dogodnych warunkach
:—: zaraz na sprzedaż :—:

Wiadomości:

Tel. 117 **ul. Wolności 42** Tel. 117

KAWIARNIA „STRZELNICA"

Począwszy od dnia 16 bm. codziennie

KONCERT W OGRODZIE

Wykonany przez damską orkiestrę składającą się z 10 osób

Początek koncertu w dni powszednie o godz. 6-tej. W niedziele i święta od godz. 4-tej, w czasie niepogody koncert jak dotychczas w lokalu

Poleca się w ogrodzie:

Lody — bitą śmietanę — ciasta i różnego rodzaju zakąski ciepłe i zimne.

Specjalność: **Poncz bułgarski z lodu.**

Pomorski Syndykat Rolniczy

Szeroka 37 **TORUŃ** Telefon 435

d o s t a r c z a

nawozy sztuczne

na najdogodniejszych warunkach i długoterminowy kredyt

Dyskont wynosi tylko **8½ %** w stosunku rocznym

Przetarg przymusowy

Dnia 17. 6. 27. o godz. 10-ej p. poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. St. Paczkowskiego w Piwnicach

Biurko i lustro z szafką

Główczewski, komornik sądowy
Wąbrzeźno.

Uczeń biurowy

władający językiem polskim w słowie i piśmie od zaraz potrzebny.

Zgłoszenia z dołączeniem własnoręcznie napisanym życiorysem należy kierować do Magistratu m. Wąbrzeźna.

MAGISTRAT
(—) Schwarz burmistrz.

Chłopca

do posyłek
poszukuje

Anastazy Cander
mistrz stolarski
ul. Wolności.

Przetarg przymusowy

Dnia 18. 6. 27. o godz. 10-ej p. poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką w Wąbrzeźnie

KANAPĘ

Zbiórka reflektantów w mojem biurze **w Wąbrzeźnie przy ul. Hallera.**

Główczewski, komornik sądowy
Wąbrzeźno.

W środę, d. 22 czerwca 27 r. odbędzie się w **Wąbrzeźnie-Pom.**

wielki

jarmark

kramny na konie i bydło

Magistrat.
(—) Schwarz, burmistrz

2—5 calowe

rurki

do drenowania
dostarcza
Cegielnia Książki

Gospodarstwo

45 mórg dobrej ziemi, zabudowanie w bardzo dobrym stanie nadkompletny żywy i martwy inwentarz sprzeda zaraz

JAN ROZWADOWSKI
W. Radowiska

Franciszek Schmidt

DENTYSTA

przyjmuje od 9—12 i od 3—6
także członków tut. Kasy Chorych
Tel. 65.

Nowe **1927** roczne

Oryginalne angielskie

matjasy

poleca

Stefan Klimek

Rynek — Telefon 51